

ABC świątecznych zwyczajów

Choinka ozdabia, w czasie świąt, większość polskich domów. Popularny dziś zwyczaj ubierania choinki przywędrował do Polski na przełomie XVIII i XIX wieku z Niemiec. Zyskał popularność najpierw w miastach, później na wsiach. Drzewka ozdabiano jabłkami, orzechami, piernikami i zabawkami ze słomy oraz kolorowego papieru.



Herody to przedstawienia prezentowane kiedyś między dniem świętego Szczepana a Matki Boskiej Gromnicznej. Ich akcja miała stały układ: Herod dowiadywał się o narodzinach Króla Wszechświata, kazał sprawdzić tę informację, wydawał dekret mówiący o zabiciu w Betlejem wszystkich chłopców do dwóch lat, rozpaczął po otrzymaniu głowy własnego dziecka. Po jego śmierci diabeł kłócił się ze śmiercią o duszę okrutnika, która ostatecznie trafiała do piekła.

Jaselka, czyli widowiska o Bożym Narodzeniu, wystawiano dawniej w kościołach 2 lutego. Pierwsze jaselka przygotował święty Franciszek z Asyżu. Dziś popularne są szkolne przedstawienia jasełkowe, w których pojawiają się Dzieciątko, Maryja, Józef, Trzej Królowie, pastuszkowie, aniołowie.

Kolęda od setek lat jest śpiewana w domach i kościołach. Najstarsze jak „Anioł pasterzom mówił” pochodzą z przełomu XV i XVI wieku.

Oplatek znany jest jako symbol pojednania. Zwyczaj dzielenia się oplatkiem jest bardzo stary, pochodzi z XII w.! W XIX wieku popularne były ozdoby z oplatka, które zawieszano pod sufitem nad stołem wigilijnym. Chroniły one przed złem, zapewniały szczęście i bogactwo.

Podłaźnik to rodzaj świątecznego stroika podwieszanego w dawnych izbach pod sufitem. Gałązki jodły ozdabiano jabłkami, wielobarwnymi łańcuchami oraz kolorowymi światami z oplatków sklejonych śliną.

Szopki krakowskie, których autorami są cieśle i murarze z Krakowa i okolic, powstawały już w XIX wieku. Były wzorowane na Wawelu, Kościele Mariackim czy Sukiennicach. Charakteryzują się bogactwem kolorów oraz niezwykłą starannością w odtwarzaniu architektonicznych szczegółów.



Święty Mikołaj jest uznawany za symbol obdarowywania prezentami. Nie wszyscy jednak wiedzą, że był uznawany za patrona Rosji oraz jeńców wojennych, a także piekarzy, młynarzy, złodziei i podróżnych. Według mieszkańców wsi chronił pasterzy.

Zwierzęta mówią ludzkim głosem. Niektórzy wierzą, że tak dzieje się w wigilijną noc. Legenda mówi jednak, że nie wolno ich podsłuchiwać, gdyż może spotkać nas za to nieszczęście. W niektórych domach ludzie dzielą się ze zwierzętami oplatkiem.

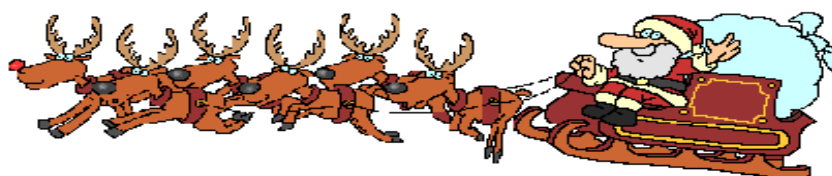
Warto rozmawiać

Wywiad z Panią Jadwigą Bawolską

Drodzy Czytelnicy, postanowiliśmy dowiedzieć się, jak obchodzono Boże Narodzenie w wyjątkowym momencie naszej historii – podczas drugiej wojny światowej.

Poprosiliśmy o rozmowę Panią Jadwigę Bawolską, mieszkanką Sobótki, która była wtedy kilkuletnim dzieckiem. Pani Jadwiga podzieliła się z nami swoimi wspomnieniami.

- Dzień dobry, miło mi Panią poznać.
- Dzień dobry.
- Skąd Pani pochodzi?
- Z Siedlec, mieszkałam w Warszawie, obecnie jestem sobótczanką.
- Ile miała Pani lat, gdy zaczęła się druga wojna światowa?
- Zaledwie dwa latka.
- Co Pani pamięta z tego okresu?
- Mój ojciec już wtedy nie żył, mama była pielęgniarką i pracowała w szpitalu dla Niemców.
- Czy była Pani kiedyś w szpitalu?
- Zdarzało się, że zabierała mnie tam niemiecka pielęgniarka, która mieszkała niedaleko nas. Pozwalano mi chodzić po salach chorych. Ranni Niemcy częstowali mnie cukierkami, czasem wracałam do domu z torbą słodyczy.
- Czy dzieliła się Pani nimi?
- Tak, z siostrą. Dzięki temu, że mama była pielęgniarką, siostra uniknęła wywózki na przymusowe roboty.
- Czy w czasie okupacji również obchodzono Wigilię?
- Oczywiście. Niemcy również obchodzili wtedy Wigilię.
- Czy występowała Pani w szkolnych jasełkach?
- Niestety, nie chodziłam wtedy jeszcze do szkoły. Chodziło się jednak do kościoła.
- Czy uczestniczyła Pani w Pasterce?
- Tak, ubierałam się odświętnie w strój krakowski. Niektórzy Niemcy też udawali się na Pasterkę. Tego dnia można było iść o północy na mszę, mimo godziny policyjnej.
- Czy w Pani domu była w tamtym czasie choinka?
- Koniecznie. Dekoracje zazwyczaj były robione z papieru.
- Czy zostawiano dodatkowe nakrycie dla gościa?
- Tak, raz nawet przyszedł do nas taki gość. Zapukał, a my go przyjęliśmy.
- Czy w Pani domu kultywowano tradycję 12 potraw?
- Nie, ale było wiele przepysznych dań, takich jak na przykład kapusta, kapusta z olejem, ciasta, uszka z barszczem, karp.
- Proszę opisać najważniejszą Wigilię w Pani życiu.
- Najpiękniejszą Wigilią była ta, na której otrzymałam mój upragniony strój krakowski.
- Czy Wigilia z Pani dzieciństwa różni się od współczesnej?
- Nie. W moim domu Wigilia jest obchodzona tak, jak za dawnych lat.
- Życzymy Pani, by tegoroczne święta były przepełnione miłością i radością! Serdecznie dziękujemy za poświęcony nam czas.



Ilona Kowalska, Aleksandra Botuszan